

WYPARTE

Daria Kubisiak

„Milczenie zapada na wiele sposobów i z wielu powodów; każdy i każda z nas ma własne morze niewypowiedzianych słów. [...] »Jesteśmy jak wulkany – powiedziała kiedyś Ursula K. Le Guin. – Kiedy my, kobiety, pokazujemy nasze przeżycia jako prawdę o człowieku, to wszystkie mapy się zmieniają i rosną nowe góry.«”

Rebecca Solnit „Matka wszystkich pytań”

Proponowane dzieło sceniczne opowiada wypartą z pamięci opowieść, o tym jak dziewczynka spodobała się starszemu koledze swojego brata. A on jej.

Proponowane dzieło sceniczne to tekst o amnezji dysocjacyjnej, która nastąpiła na skutek przemocy seksualnej, albo jak wolisz traumatycznych doświadczeń, albo jak wolisz przestępstwa na tle seksualnym popełnionym wobec dziewczynki, albo jak wolisz przemocy seksualnej popełnionej wobec dziewczynki, albo jak wolisz gwałtu, albo jak wolisz molestowania, albo jak wolisz to może też być tekst o tym jak pewien starszy chłopak bardzo lubił młodszą siostrę jego kolegi, lubił ją tak bardzo, że aż nie mógł się powstrzymać i robił coś, czego ta mała dziewczynka nie chciała, robił to nie tylko jej, ale również jej kuzynce.

Ale może to być też tekst o tym, jak starszy chłopak zakochał się w młodszej siostrze swojego kolegi i chciał ją dotykać, całować, pieścić i uwielbiać.

Proponowane dzieło sceniczne może być o przemocy seksualnej, ale może też być o opowiadaniu sobie o tym, co nam się przytrafiło, czy pamiętamy, czy nie: to opowiadamy. Opowiadamy jak chcemy i ile chcemy. Opowiadamy o sobie albo o innych, bo może coś nam się przypomni, a może po prostu lubimy opowiadać.

Proponowane dzieło sceniczne może być też prośbą, którą ktoś kiedyś do Ciebie skieruje: Zabierz mnie na Paradę Równości albo Paradę z okazji Święta Odzyskania Niepodległości albo na jakiś Czarny Protest, niech będzie, albo jakiś inny strajk czy protest: „Powiedz mi tylko gdzie, a będę szła u twojego boku w okularach przeciwsłonecznych, dyskretnie ocierając łzy z twarzy”.

Może zabrzmieć bardzo binarnie, ale utwór ten dedykuję wszystkim dziewczynom i kobietom, które poznałam oraz chłopcom i mężczyznom, którzy nigdy nie byli obojętni wobec mojej historii. Daria Kubisiak

OSOBY:

PRZEWODNICZKA CHÓRU – KUZYNKA

KOLEŻANKA / KOLEGA PO PRZEJŚCIACH

TA Z PAMIĘCIĄ

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU

CHÓR – MOGĄ TO BYĆ POWYŻSZE POSTACI

SYTUACJA SCENICZNA:

Znajdujemy się w przestrzeni, na ulicy, w parku, gdzieś jest ławka, kawałek trawy, może jakieś krzesło jak z autobusu, tramwaju, wszystko jest wybrakowane, ale postaci siedzą tam jakby były w przestrzeni intymnej prywatnej jak u siebie w domu, w swoim pokoju. Wszystko się tam miesza, ale z pewnością efekt jest taki, jakby przestrzeń prywatna przedzierała się w przestrzeń publiczną, a może nią była. Może słyszymy ulice, a może słyszymy coś jeszcze innego.

KUZYNKA, PRZEWODNICZKA CHÓRU jest przewodniczką chóru psychosomatycznego. Nie koniecznie dyryguje głosami, może też dyrygować ciałem, które milczy, ale które pamięta. PRZEWODNICZKA CHÓRU sama nie chce pamiętać, więc może zamiast synchronii słyszymy dysharmonię.

Nazwy postaci wskazywałyby na płęć żeńską, ale nie jest to konieczne. KOLEŻANKI, KUZYNKI i TA Z PAMIĘCIĄ mogą też być odgrywane przez mężczyzn czy mężczyznę. Takie zastępstwo jest możliwe, bo żeby feminizm uczynić wartością uniwersalną potrzeba też wsparcia płci męskiej, ale ich status powinien być wspierający. Nie wskazane jest by mężczyzn stawiać w pozycji agresora. Wystarczy, że znamy statystyki, a generalizowanie w tej kwestii i to w teatrze, nie jest już nam potrzebne.

* * *

OD AUTORKI:

*Ciało napina się na samą myśl na to, co ma zostać wypowiedziane.
Kark jest spięty, palce od stóp spięte, jelita ściśnięte, jestem zakorkowana.*

A treści te ewidentnie są niestrawne.

Czeka nas rewolucja jelitowa.

Mam nadzieję, że masz w pobliżu wyciszoną ubikację.

Przyda ci się też siemię lniane albo ostatnio odkryta mieszanka ziół: babka płesznik i jajowata.

Pomoże ci przetrwać niestrawione od lat części twojej niepamięci.

Co ma zostać wypowiedziane?

Oczy otwierają się szeroko. A twarz. A ty sama jesteś jak zamrożona. Sparaliżowana. Po prostu zamrożona.

Znane od lat wszystkim, stosowane często przez różne zwierzątka na Ziemi, strategie obronne. Ty też je znasz. Inaczej nie byłoby tu ciebie. Inaczej nie mogłabyś przetrwać, tak sobie powtarzasz. Ale wiesz, że to prawda.

Aha, to dlatego tak często mówię do siebie i piszę do siebie w trzeciej osobie. No tak, ale to tekst dla teatru. To może zadziałać. A co, jak nie?

A słowa te jeszcze są tak nieuksztaltowane.

Tak dziewicze, niepewne, wątle, ale moje własne.

Bycie poza prawem sprawia, że jest szerokie pole na moją własną narrację.

Poczekaj, poczekaj. Nie idź tak szybko. Czekaj, zatrzymajmy się. Też to czujesz?

Czasem myślę, że mnie... Czasem myślę... Ale to brzydkie słowo i nie wiem czy mogę je powiedzieć... No czasem myślę... Kurcze, bo to jest wulgarnie... Mam powiedzieć?

Po prostu czasem myślę, że mnie pojebało. He he. Ha ha.

Żeby spróbować to opisać?

hmmm no to

kurcze widzisz co się dzieje z moim ciałem

No taki mętlik myśli niepokój przed oczami mam taką czarną plamę nie wiem, nie wiem co to jest, a im bardziej próbuję się zorientować, to tym bardziej nie wiem, takie myśli różne mnie nawiedzają, one mnie blokują, nie wiem, męczę się, chcę to sobie przypomnieć, ale jakbym się bała tej pamięci, ja po prostu muszę nie pamiętać, jak to powiem to mnie to zabije, ja tego nie przeżyję, ja tego nie przetrwam, po co do tego wracać, po co to dotykać, jakoś sobie radziłam bez niczyjej pomocy, mam rozbudowany zestaw systemów obronnych, że mam problemy z wchodzeniem w głębsze relacje, nie prawda, że z mężczyznami, no i co, a może ja nie chcę, a może nie trafiłam na takiego, nie wiem co teraz czuje, mam takie feedbacki w głowie, wracają moje wspomnienia. Jakie wspomnienia pytasz? Wspomnienia z dzieciństwa. Każdy ma wspomnienia z dzieciństwa. Wiele dziewczynek miało trudne relacje ze swoją matką. Nie tylko ja. Już dajmy spokój tym matkom. Sama miała tyle dysocjacji, że po co jej jeszcze moje. Prawo nie działa wstecz, więc najłatwiej wszystkie krzywdy świata zrzucić na matkę.

o jej ja nie chciałam, żeby to było takie smutne takie żalosne nieciekawe to może spróbujemy inaczej

Wszystkie imiona oprócz imienia sprawcy zostały wyparte – zmienione.

O wielu rzeczach nie mogę mówić.

Każde moje słowo może zostać wykorzystane przeciwko mnie.

Każde może stać się dowodem na moją niewiarygodność.

Mam jednak poczucie, że dla wielu osób nie mówienie o przestępstwie, zwłaszcza na tle seksualnym, jest równoznaczne z tym, że do niego nie doszło.

Wiesz co ...

CHÓR: Co?

Chciałam Ci powiedzieć, że nie jestem w stanie opisać co czuję...

CHÓR: Spróbujemy?

1. Wizyta mojej kuzynki

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A ty jesteś teraz u siebie?

TA Z PAMIĘCIĄ: yyyyyy aaaaaa nooooo, wiesz co, trooochę pracuję, nooooo ale maaaaam wakacje, a co?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Wpadłabym.

TA Z PAMIĘCIĄ: Wpadłabyś?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): No tak, wpadłabym.

TA Z PAMIĘCIĄ: Aha.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aha.

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie nie nie, nie o to mi chodzi.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nie o to, to o co?

TA Z PAMIĘCIĄ: O nic już o nic mi nie chodzi.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Aaaaaaaha!

TA Z PAMIĘCIĄ: Wpadaj, pewnie, że wpadaj, masz gdzie spać, masz gdzie wpadać, dostaniesz swój pokój, spędzimy trochę czasu razem.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Super! Ekstra! Fantastycznie! I wspaniale, to chciałam dodać.

TA Z PAMIĘCIĄ: Odbiorę cię z dworca. Co tak późno. Będzie ciemno. No nie wiem. Jak uważasz.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A co, boisz się?

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie, no pewnie, że nie.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Cześć. *buzi buzi*

TA Z PAMIĘCIĄ: *buzi buzi*

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): I co teraz?

TA Z PAMIĘCIĄ: A, przepraszam, jakoś mnie wmurowało. To co teraz? No to teraz moja kolej? No to jak minęła ci podróż? Dobrze Cię widzieć. Czy wszystko u ciebie w porządku? Na długo przyjechałaś? Co słyszać? Co u Twojej siostry? Jak rodzice? Gotowa na przygodę?

(PRZEWODNICZKA CHÓRU): Wszystko super! Wszystko super! Wszystko super! U mnie u nich wszystko super! U mojej siostry też wszystko super! Tylko zepsuła mi się walizka i po prostu nie mam jej jak ciągnąć, zobacz, jak hałasuje. Wszystko super tylko zepsuła mi się walizka i nie wiem, jak ją naprawić. Wszystko super! Tylko zepsuła mi się walizka i nie wiem co z nią zrobić? Jakoś spróbuję ją pociągnąć! Wszystko super, tylko zepsuła mi się walizka, i jestem wkurwiona, i nie wiem co z nią zrobić! Wszystko jest naprawdę super! Tylko ta cholerna walizka!

TA Z PAMIĘCIĄ: To ja ją wezmę.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): O dzięki.

TA Z PAMIĘCIĄ: To chodźmy na nogach.

Jakby kogoś spotkały

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): No cześć.

TA Z PAMIĘCIĄ: A możesz dać nam spokój.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nie wypada tak do nas mówić

TA Z PAMIĘCIĄ: Może pan nam dać spokój, chcemy wrócić do domu

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Mam chłopaka, nie jestem zainteresowana.

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie słyszał pan?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): To miłe, ale dziękujemy, poradzimy sobie spaaaaaadaaaaajjjjj

spaaaaaadaaaaajjjjj

spaaaaaadaaaaajjjjj

spaaaaaadaaaaajjjjj

spadaj!

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): O, patrz, a teraz się obraził!

TA Z PAMIĘCIĄ: O, popatrz, a teraz mówi, że przecież się nie sprzeciwiałam, że przecież nie mówiłam nie, że przecież wszystko było w porządku, że przecież grałam przed nim niedostępna, że przecież dziewczyny tak robią, że przecież dziewczyny tak z nim rozmawiają, że przecież trzeba wyraźnie powiedzieć nie, a one nic nie mówiły, dopiero po latach wyciągają takie rzeczy, czemu nie powiedziały wcześniej, czemu tego nie zgłosiły,

KUZYNKĄ

coś mi tu nie pasuje, coś mi tu nie gra, uważam, że nie można im ufać, uważam, że są nie prawdziwe. Uważam, że to kłamczuchy!

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Pamiętasz wierszyk Brzechwy?

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak, opowiadałam Ci to, żebyś się zawstydziła, żebyś na nas nie donosiła, żebyś taka nie była, bo to nie fajne, nie miłe i dziewczynce to nie przystoi.

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): ... Piotruś nie był dzisiaj w szkole,

TA Z PAMIĘCIĄ: Aha, no i?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Antek zrobił dziurę w stole,

TA Z PAMIĘCIĄ: No i?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Wanda obrus poplamiała,

TA Z PAMIĘCIĄ: No i?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Zosia szyi nie umyła,

TA Z PAMIĘCIĄ: No i?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Jurek zgubił klucz, a Wacek zjadł ze stołu cały placek.

TA Z PAMIĘCIĄ: No i?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nic. Ja jestem skarżypyta.

TA Z PAMIĘCIĄ: Tylko dlaczego nie powiedziałaś tego, co powiedzieć trzeba było?

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Tylko dlaczego nie powiedziałaś tego, co powiedzieć trzeba było?

TA Z PAMIĘCIĄ: Ja tego nie pamiętałam.

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Ja tego nie pamiętam nadal.

TA Z PAMIĘCIĄ: No dobrze, to zapomnijmy o tym na ten moment. I uznajmy, że nasza pamięć szwankuje.

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Bo szwankuje.

TA Z PAMIĘCIĄ: Zapomnijmy o tym!

KUZYNKĄ (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Zapomnijmy o tym!

TA Z PAMIĘCIĄ: Nikomu o tym nie mówmy!

(PRZEWODNICZKA CHÓRU): Zapomnijmy o tym. Nikomu o tym nie mówmy!

TA Z PAMIĘCIĄ: Zapomnijmy o tym! Nikomu o tym nie mówmy! Przyjeżdża moja przyjaciółka, która zerwała z chłopakiem, który ją zdradzał, a który miał bardzo agresywne zachowania w jej stronę.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Zapomnijmy o tym! Nikomu o tym nie mówmy! Przyjeżdża twoja przyjaciółka, która zerwała z chłopakiem, który ją zdradzał, a który miał bardzo agresywne zachowania w jej stronę. I pomożmy jej. Nam już i tak nic nie pomoże, więc pomożmy jej i kupmy jej czekoladę.

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak kupmy jej czekoladę. To jej pomoże.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Będziesz spała z nią. Nie ze mną?

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak będę spała z nią. Nie z Tobą.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Aha. Pójdziemy razem na Wawel? Na spacer? Spędzimy trochę czasu razem?

TA Z PAMIĘCIĄ: Wiesz co, może idź sama na Wawel, na spacer, tam, gdzie chcesz pójść, bo ja bym trochę sobie popracowała. Przyjdź na obiad. Wróc na obiad. Przygotuję Ci smaczny ciepły obiad. Żebyś głodna nie chodziła. A ja muszę trochę popracować. Muszę trochę popracować, żeby nie myśleć, chcę wyłączyć myślenie, ale jak jesteś obok mnie, to jest trudne nie wiem czemu, przecież niczego nie pamiętam.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nie pamiętam. A po co pamiętać.

TA Z PAMIĘCIĄ: Po co pamiętać.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Przetrwiałaś

TA Z PAMIĘCIĄ: Przetrwałam

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Ja też przetrwałam

TA Z PAMIĘCIĄ: Taka jest funkcja niepamięci?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Taka jest funkcja niepamięci.

TA Z PAMIĘCIĄ: Chcesz iść z nami?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Chcę iść z wami.

TA Z PAMIĘCIĄ: To chodź z nami.

KUZYNKA

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): To idę z wami.

TA Z PAMIĘCIĄ: To dobrze.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): To dobrze, że mówisz to dobrze.

TA Z PAMIĘCIĄ: Wszystko w porządku?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Boli mnie brzuch.

TA Z PAMIĘCIĄ: Boli Cię brzuch?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Tak boli mnie brzuch.

TA Z PAMIĘCIĄ: A wytrzymasz jeszcze?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nie wytrzymam jeszcze.

TA Z PAMIĘCIĄ: To chodźmy do domu.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Tak proszę, chodźmy do domu.

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak prosisz, więc chodźmy do domu.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaa Aaaaaaaaaaaaaa!

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa
aaaaa

Jak Ci pomóc mam?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Nie wiem, jak mi pomóc masz. A
aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa aaaaa

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa
aaaaa

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Kurcze! A aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa
aaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa aaaaa

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa
aaaaa. Poczekaj chwilę, pójdę do apteki po siemię lniane. Tylko poczekaj chwilę. A
aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa aaaaa

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaa Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa
aaaaaa aaaaaaaaaaaaaaaaa aaaaa. Dobrze.

TA Z PAMIĘCIĄ: Mam! Mam! Mam! Znalazłam. Miejmy kurwa nadzieję, że Ci pomoże.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Miejmy, kurwa, nadzieję, że mi pomoże.
A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa

TA Z PAMIĘCIĄ: I co pomaga?

(PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa. Nic nie pomaga.

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa. Może się położyć i przycisnąć sobie brzuch poduszką.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa Trochę lepiej.

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa. Chcesz coś powiedzieć?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa Tak chcę coś powiedzieć.

TA Z PAMIĘCIĄ: A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa. To mów!

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa. To mówię.

TA Z PAMIĘCIĄ: Naprawdę to powiesz?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): A aaaaaaa Aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa
aaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa aaaaaaaa. Tak myślałam, ale widzę, że nie jesteś na to gotowa.

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie no mów, mów.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): No to w takim razie. Bo widzisz, bo ja
zawsze byłam ta młodsza, ta gorsza, ta wybrakowana, ta odrzucona, ta niezabierana, ta
niechciana, ta niepotrzebna, ta szkodliwa, ta zbędna, ta piąte koło u wozu.

TA Z PAMIĘCIĄ: No i?

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): Ta gorsza, a siostra ma – o wiele lepsza.

TA Z PAMIĘCIĄ: No słucham. Bo wolę słuchać tego niż czegoś innego.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): No to ci opowiem.

TA Z PAMIĘCIĄ: To mi opowiedz.

KUZYNKA (PRZEWODNICZKA CHÓRU): To ci opowiedziałam, a słowa moje nie
miały związku z tym, co opowiedzieć chciałam. Może sama nie wiedziałam, co powiedzieć

KUZYNKA

chciałam. Może ja nie byłam gotowa. Może ty nie byłaś gotowa. Ta rozmowa nie mogła się udać. Opowiedziałam Ci wszystko, brzuch na chwilę przestał boleć, wszystkie byliśmy szczęśliwe, ale wiedziałyśmy, że nie o tym jest ta rozmowa.

2. Sorry dziewczyny, ale nie dam rady

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Chyba nie dam rady tego opowiedzieć.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Skąd ta zmiana?

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No właśnie skąd ta zmiana?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Coś mi się przypomniało.

CHÓR: *kakofonia, wypowiadają to w zależności od swojej funkcji, w rozjazdach czasowych kilkakrotnie jedno zdanie, tak w zapętleniu, z tą samą intencją, aż PRZEWODNICZKA CHÓRU je zatrzyma*

TA Z PAMIĘCIĄ: No i właśnie zapomniałam

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Nie wiem, nie wiem, o nic mnie nie pytaj **TA Z**

PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Czuję, że jest mi niedobrze i boli mnie brzuch

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Wyluzuj złotko, zaraz Ci wszystko opowiem.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A nie można tak po prostu powiedzieć, o co chodzi.

TA Z PAMIĘCIĄ: No można, można, można oczywiście, że można. No, wszystko można, no. I ja bym to naprawdę chętnie zrobiła, tak teraz tutaj i przed wszystkimi, i teraz, jak tak Ciebie słucham, to myślę sobie, że to nie tylko można, ale że trzeba. Że ja, no po prostu, no muszę to zrobić. Nie ma innego wyjścia. Umowa podpisana. Ludzie czekają. Chcą tutaj się czegoś dowiedzieć, o czymś usłyszeć. A ja tak zwlekam. Nie?

A to trzeba mówić takie rzeczy. Tego to nie można zachowywać dla siebie. O takich rzeczach to nie można milczeć, bo to po prostu... No właśnie, bo potem to się dzieje tak, że no człowiek, po prostu się dusi z tego niemówienia i po prostu, potem właśnie brzuch boli, niedobrze człowiekowi jest, jakieś tam sprawy z bezsennością się pojawiają, jakieś lęki, jakieś nerwice natręctw, jakieś takie myśli, że po prostu człowiek myśli, że oszaleje zaraz. Tak no po prostu, jak się nie mówi o czymś niemiłym dla człowieka, co się temu człowiekowi przytrafiło, to potem po prostu tak jest, że no po prostu do samobójstwa to doprowadzić nawet może. No takie rzeczy też się zdarzają.

I już po prostu mam wyrzuty sumienia, że jeszcze tego nie robię, że nic tutaj konkretnego jeszcze nie opowiedziałam, że to nie to, co być powinno, że świadectwo, że trzeba zaświadczać, że nie chodzi już o piętnowanie nikogo, ani ofiar, ani sprawców, tylko

zaświadczenie, że trzeba to po prostu, tak po ludzku, tak normalnie opowiedzieć, taką historię, jak to człowiek do człowieka opowiada.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Jak tak dalej pójdzie, to zaraz ja to opowiem. Ja z chęcią to Państwu zaraz opowiem.

...

No opowiem, opowiem, a że jesteśmy w teatrze, to ludzie będą tego słuchać w skupieniu, skoncentrowani, zasłuchają się w tej opowieści, ktoś się wzruszy, ktoś oburzy, ktoś pomyśli co to jest, na chuj

CHÓR:

na chuuuj!

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH:

Na chuj mi takie opowieści. Tak też sobie może pomyśleć.

3. Podglądanie

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: To ja zacznę od takich przyjemnych opowieści.

TA Z PAMIĘCIĄ: A to może później?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Czemu później?

CHÓR: *śpiewa* No właśnie, czemu później?

TA Z PAMIĘCIĄ: *solo śpiewa* Bo może teraz nie chcę.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Zwariować można z tą dziewczyną.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No dobrze, to ja po swojemu. Na imię mam Maria. Niektórzy mówią na mnie Magdalena, Maria Magdalena. Ale to nie jest to właściwe imię, po którym mnie wszyscy rozpoznają. To pierwsze zostało wyparte, albo ukryte, albo zmienione, zależy od humoru i wersji wydarzeń. Jak tam wolisz. Amadeusz to był, tzn. to jest mój starszy brat. Historia z imieniem jest podobna. Brat jest niewiele starszy tak, że jak byliśmy mali, to się wspólnie bawiliśmy, i w piłkę razem graliśmy, i w wojsko, i po drzewach skakaliśmy, i w karate, i na śmigusa dyngusa wodą się laliśmy. Mama zawsze ubierała mnie w sukienki, tylko mama, bo jak byłam mała, to mój ojciec zmarł na zawał.

No i oczywiście teraz jest wam smutno.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No, no widzę, że jest wam smutno.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: A ja bym chciała to tak opowiedzieć, żeby nikomu z Was nie było smutno, jak to opowiadam.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A co, to Twoja wina, że jest ci smutno?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Tak, tak mówiłam. No więc ja opowiadam, a wy się uśmiechacie. Dobra? Ok. No to tak, z bratem grałam w piłkę na podwórku. On w spodniach, ja w sukience, potem przynosiłam taką brudną tą sukienkę.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Mama była zła.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: A że tyle czasu spędzałam z chłopakami na podwórku, to było tak, że potem to chodziłam tak jak te chłopaki i siadałam jak te chłopaki, i nogi tak rozkraczałam jak te chłopaki, i jak mi wspólnie z tymi chłopakami robili zdjęcia, to się wtedy w takich rzędkach stało, bo dużo tych chłopaków było, a że ja najmniejsza, to ja na tych zdjęciach kuciałam, bo ten pierwszy rząddek kuciał. I ja zawsze na tych zdjęciach wystrojona w te spódniczki, sukienki, i zawsze na tych zdjęciach majtki mi było widać. Siara, nie. Po latach, jak do tych zdjęć wracam, to myślę sobie, ale siara, i taka zawstydzona opowiadam innym, że niby to takie śmieszne. A tak naprawdę to było trochę mi głupio.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A mama była zła.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Ale najważniejsze było to, że nie tylko mój brat był starszy ode mnie, ale też jego koledzy byli starsi ode mnie. Tak, że jak mój brat był ode mnie starszy cztery lata, tak jego koledzy od niego byli starsi np. dwa lata, no to ode mnie już sześć. No to sobie chyba wyobrażacie, jak to jest, jak na takim blokowisku taka dziewczyna mała jak ja wozi się ze starszymi chłopakami. Wszyscy byli zazdrośni. Chłopcy i dziewczyny. Mój brat był przystojny, to się też te dziewczyny w nim podkochiwały, to potem dużo koleżanek starszych miałam. I one nie wiedzieć czemu chciały ciągle przychodzić do domu, do mnie nie. I pytały, gdzie jest Amadeusz? Albo, a kiedy Amadeusz wróci? Nie tylko one o to pytały, czasami przychodzili też koledzy Amadeusza i pytali, czy jest Amadeusz i kiedy on wróci i że może w takim razie on na tego Amadeusza poczeka, bo pewnie niedługo będzie.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A mama nie była zła, bo moje koleżanki i kolegów Amadeusza też bardzo lubiła.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Też?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No też, też, niestety też. A może stety.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Nie ma co się tłumaczyć.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No też ja swoje koleżanki też bardzo lubiłam i Amadeusza, i jego kolegów też bardzo lubiłam. Nawet mi się podobali. Jak byłam starsza to też mi się podobali. Taki fetysz.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No podobał mi się starszy kolega mojego brata. I to nie jeden.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Mama go lubiła, ona znowu przyjaźniła się z jego mamą, jego mama mnie i mojego brata też lubiła. Tomek to był fajny chłopak, taki otwarty, miły, zabawny, czarujący, uśmiechnięty, przystojny też. Uśmiech szeroki. Zawsze coś zabawnego mi opowiedział. Zawsze jakiś komplement powiedział. No wszyscy Tomka lubili, i ja też Tomka lubiłam. Tomek mieszkał niedaleko, bo w bloku obok, a odległość między tymi blokami była niewielka, i po prostu czasami można było od nas z pokoju wszystko zobaczyć, co się u Tomków dzieje, ale działało to w dwie strony.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: I teraz się zatrzymałam. Pamięć mnie zatrzymała. Takie wspomnienie mnie zatrzymało.

Dziewczyny wykonują taniec z teledysku Britney Spears.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Więc jak tak sobie tańczyłam w tym pokoju swoim dużym do piosenki, która akurat na vivie albo mtv leciała, albo ją miałam na kasecie i z odtwarzacza puszczałam to:

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Cześć Maria **TA Z**

PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Cześć Tomek

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Jest Amadeusz?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie ma.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A kiedy będzie, nie wiesz? Bo kurcze sprawę mam do niego.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie wiem. Nic nie mówił, ale pewnie niedługo.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A to może mnie wpuścisz i poczekam na niego.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No dobra.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No cześć, i co u Ciebie?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No spoko.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A mamy twojej nie ma?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie. W pracy. Na nockę poszła.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Aha.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Napijesz się czegoś.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No, może wody.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: To proszę. To jest woda dla Ciebie

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A ty jakieś układy tańczysz?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Ja?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No widziałem wczoraj przez okno, jak w salonie tańczyłaś, widziałem wczoraj przez okno, jak w salonie seksownie tańczyłaś, wszystko widziałem, nasze okna są tak blisko, że ja wszystko widziałem.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No i co ty na to? Trzeba mu było powiedzieć, że to nie jego sprawa.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: A co ja na to. Ja się zaczęłam zastanawiać co to znaczy. Britney Spears jest seksowna i nikt jej nie ma tego za złe. A on to tak mówi, że ja już nie wiem czy to dobrze, że tak tańczę, czy się powinnam wstydzić tego. A to były dla mnie fajne chwile, fajne momenty, lubiłam to, czułam się wtedy wolna, mamy w domu nie było, a ja mogłam tańczyć, jak chciałam, co chciałam. Przynajmniej nie czułam się taka samotna ze sobą. Miałam może z 12 lat wtedy, to ja nie wiedziałam o co chodzi. Potem zasłaniałam rolety, jak już były rolety, ale no cienie chyba były i, i tak, chyba było widać, nie wiem, bo potem jak tańczyłam, to bałam się, że on patrzy. A czasem chciałam, żeby patrzył.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Czasem chciałam, żebyś widział, jak tańczę.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Potem się zaczęłam cenzurować.

TA Z PAMIĘCIĄ: Dziwne uczucie, takie ambiwalentne.

KOLEŻANKA: I co, i ty, jak tak miałaś 12 lat, to mówiłaś, że to takie ambiwalentne uczucie?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No co ty, no co ja tam wiedziałam. Ja nie wiedziałam, co to znaczy ambiwalentny, ja nie wiedziałam, że coś może być i dobre, i złe. No co ja wtedy wiedziałam.

4. Przytulanie, czyli od dzieciństwa nienawidzę horrorów

TA Z PAMIĘCIĄ: Nigdy nie bałam się ciemności.

CHÓR:

A to czemu?

A to dlaczego?

A to z jakiego powodu?

A to co jest z Tobą?

Że nie bałaś się ciemności?

TA Z PAMIĘCIĄ: Nigdy nie bałam się ciemności, dopóki pamięć do mnie nie powróciła, co więcej, dopóki większość obrazów z mojej niepamięci nie zostało przeze mnie zaakceptowanych, zinternalizowanych.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Zinternalizowanych?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Zinternalizować, czyli przyjąć za swoje poglądy i postawy te narzucone z zewnątrz.

TA Z PAMIĘCIĄ: A to to? To chyba nie to. Bo te poglądy z zewnątrz to nie żadne poglądy z zewnątrz tylko moje wspomnienia, i ja bym bardzo chciała, żeby to nie były moje wspomnienia, ale to moje wspomnienia, więc one nie są z zewnątrz. Jak je wysłałam do niepamięci, to one sobie przeczekały gdzieś, potem po latach, jak już mogłam, jak byłam gotowa i jakoś tak ta pamięć już się dusiła w tym ciele, to ja je znowu do zaktualizowanego magazynu pamięci przyjąłam.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A co ty taka mądra i do przodu jesteś. A co ty tak mówisz jakoś tak z dystansu. Jakby ta historia do ciebie nie należała. A co ty tak, potrafisz to tak łatwo namierzyć, ocenić, zanalizować. A o co tu chodzi, że ty to tak bez emocji, bez zaangażowania, bez ładunku emocjonalnego opowiadasz. A co to tak? A czy Tobie się wydaje, że ta historia Ciebie nie dotyczy? Ciebie nie dotyka? Ciebie nie dotknęła? Ciebie? I co, że niby bez Twojego udziału się odbyła? A co ty myślisz, że te usta, te ręce, te piersi, te pachwiny, ta vagina, te nogi, te pośladki są nie twoje? No Twoje, moja droga. Twoje. To twoje usta całował, to twoje ręce, piersi, pachwinę, pośladki, nogi dotykał, to do Twojej waginy palce wkładał.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wyparłam. I co mi zrobisz? Wyparłam. To mogę opowiadać. Wyparłam i mogę opowiadać, że to przydarzyło się Tobie, a nie mi. Wyparłam i mogę udawać, że ty jesteś inną osobą, że ty nie jesteś mną, że ja to nie ty, że jest wiele mnie, że jest wiele kobiet. Wiele kobiet, które to spotkało. Niekoniecznie ja. Niekoniecznie mnie. Niekoniecznie to o mnie. Inne mają gorzej. Inne mają gorsze opowieści. Moja osobowość po prostu troszkę się rozczłonkowała.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Ja bym powróciła jeszcze do tych przyjemnych chwil. Nie ma co tak dramatyzować.

CHÓR: *śpiewa* Drama t y z o w a ć!

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No tak, właśnie to powiedziałam. No w każdym razie. To były jakieś okolice świąt. Tak najpewniej to tych Bożonarodzeniowych, bo mama cały dzień stała w kuchni, a już był wieczór, i ona nadal stała w kuchni, a z kuchni unosił się zapach makowców. Chyba dużo tych makowców mama piekła. A w tym czasie ja, Amadeusz i Tomek oglądaliśmy horror. We trójkę, jak grupa kumpli. Fajna jest taka grupa kumpli.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Czy mi się wydaje i ty przy swoim bracie czułaś się jak chłopak?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: No może, teraz jak tak mnie pytasz, to może i tak jest. No i może masz racje. Może tak się czułam. W każdym razie. Ja poszłam do toalety, a Tomek z Amadeuszem wymyślili sobie taką sytuację, taką zabawę, że Amadeusz pójdzie do kuchni, a Tomek będzie zaczajony za drzwiami od pokoju na mnie czekał, żeby mnie nastraszyć. I udało mu się nastraszyć. Mnie. I ja się tak przeraziłam, a on taką mnie przerażoną przytulił, a ja taka przerażona wtuliłam się w niego. I podczas tego wtulenia, ja nie wiedziałam, czy ja tego wtulenia w niego to chcę, i tego macania to ja chcę i tej próby tego całowania to ja chcę, ale wtedy chyba sobie zdałam sprawę, że Tomek nie traktuje mnie jak kumpla ze wspólnej grupy kumpli, że on mnie chyba traktuje tak jak na filmach, mężczyzna zachowuje się w stosunku do kobiety, tylko że na filmach kobieta zazwyczaj tego chce, żeby ten mężczyzna ją tak traktował, no chyba, że to jest horror, to niekoniecznie, no i też w tym filmie to jest aktorka, a nie dziewczynka. Choć z tymi aktorkami i ich na halach produkcyjnych traktowaniem, to też bywa różnie.

TA Z PAMIĘCIĄ: A czy ty pamiętasz, co było później?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Tak trochę. Takie mam dziury w pamięci, ale to nikt o tym nie wiedział, że tak było, to były takie nasze tajemnice małe, takie sekrety przed światem. Czy ja chciałam, żeby ktoś o tym wiedział? Nie każdy przecież lubi opowiadać o swoich pierwszych kontaktach seksualnych, co nie? Jakie by one nie były.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A co było później?

TA Z PAMIĘCIĄ: A co było później? Później to znienawidziłam horrory i strasznie się bałam je oglądać, i później to po nich zaczęłam się bać ciemności, bo nie wiedziałam, albo co gorsza wiedziałam, kto może się w niej czaić.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Ale to chyba jednak nie były miłe chwile, tak stwierdzam.

5. Jestem beznadziejna

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA):

nadaje bit

Spróbujemy?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU:

schizoanaliza – może się wydarzać symultanicznie z dalszą częścią tekstu

Lalna lalna

Znowu źle.

Bardzo źle to robisz

Bardzo źle to robisz

To nie tak to powinno wyglądać To

nie tak!

Odejdź stąd!

Lalna lalna

Co ty tam wiesz

Nic nie wiesz

Jesteś beznadziejna!

Jestem beznadziejna

Wszystko psujesz

Wszystko psuję Co

jest z Tobą nie tak?

Tak, coś jest ze mną nie tak!

Bez sensu

Lepiej mnie zostaw i nie dotykaj

Lepiej się ze mną nie zadawaj

Lepiej się ode mnie odsuń

Lepiej dla ciebie jak się nie będziesz ze mną spotykał

Ja tylko wszystko psuję

Ja tylko wszystko rozwalam

Do niczego się nie nadaję

Jestem beznadziejna

Wybrakowana, zepsuta, popsuta, pojebana, oszalała, niezrównowazona, nienormalna Jak
byś była normalna to ludzie by cię lubili

nie jesteś normalna, jesteś nienormalna, nie jesteś normalna, jesteś nienormalna, nie jesteś
normalna, jesteś nienormalna, normalna, normalna, lalna, lalna.

Nie jesteś normalna, jesteś nienormalna, nie jesteś normalna, jesteś nienormalna, nie jesteś normalna, jesteś nienormalna, normalna, normalna, lalna, lalna.

TA Z PAMIĘCIĄ: Czy ty nie za dużo jemu przypisujesz?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Że Tomkowi, że tej sytuacji?

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A to w takim razie kogo jest to wina? Bo podobno nie moja.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): A czy to nie kwestia kontekstu

TA Z PAMIĘCIĄ: tego podwórka, tego osiedla, tego miejsca, tego kraju, tej rodziny, tej sytuacji, tych sytuacji w tej rodzinie, tego problemu polskich rodzin, tego problemu polskich nieleczonych rodzin, tych problemów w tej polskiej rodzinie, tych traumatycznych polskich historii, tego nie radzenia sobie ze złością nie tylko polską, tego nie mówienia o złości, bo przecież u nas w naszej rodzinie, wszyscy zachowywali się dobrze, i nie wcale twój najstarszy brat nie zdradzał swojej żony, i nie wcale twój najstarszy brat nie upijał się tak, że zasypiał, zamykał drzwi od domu i nie mogliśmy tam wejść przez cały dzień i całą noc, i nie, wcale twój najstarszy brat nie jest alkoholikiem, bo przecież alkoholicy to patologia, i nie, wcale nie było tak, że ona robiła mu awantury z tego powodu i z innych powodów również, i nie, wcale nie było tak, że po tej awanturze on się na chwilę zmienił, i nie, wcale nie było tak, że jak on się po tej awanturze na chwilę zmienił to ona była już zadowolona, i szczęśliwa i oni byli zadowoleni i szczęśliwi, i nie, wcale nie było tak, że jak minęło trochę czasu, to on znowu to robił, to albo coś innego, ale podobnego do tego, i wcale nie było tak, że to się powtarzało, i wcale nie było tak, że trójka twoich starszych braci to znerwicowane osoby, to osoby z nerwicami natręctw i osoby z nerwobólami i osoby, które nie potrafią sobie radzić z negatywnymi emocjami i choć nie chcesz być taka jak oni, i choć się od nich odgradzasz, to jesteś taka jak oni, to tak samo jak oni nie radzisz sobie z negatywnymi uczuciami, nie radzisz sobie ze złością, wypierasz ją, ukrywasz ją, zakopujesz w swoim ciele, które jak się okazuje jest całkiem pojemne, i tak samo jak oni złości nie wyrażasz.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Z tym w ogóle do mnie nie przychodź, ja się nie będę tym zajmować.

TA Z PAMIĘCIĄ: A co ty taka zła na mnie jesteś?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Ja? Ja zła? Że to niby ja mam problemy ze złością? Ciekawe. No rzeczywiście bardzo ciekawe, że to niby ja mam problemy ze złością. A czy Ty przypadkiem nie mówisz o sobie?

TA Z PAMIĘCIĄ: Ja? Czyli ty?

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Złość w moim poczuciu i ogólnym poczuciu świata jest po prostu zła.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Jak się złościsz, to mamusię serce boli.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Zdarza się, że na przykład, że ofiary przemocy seksualnej nagle, nie mając wykształconej tej przestrzeni na myślenie, nie mając wykształconej tej przestrzeni na myślenie o swojej złości i na pracowanie z nią, ale w ogóle nie mając wykształconej przestrzeni na myślenie o tym, co im się zdarzyło, przytrafiło, i granic nie potrafią wyznaczać, i o granicach zapominają, no to wtedy, nagle następuje taki moment kulminacyjny, że złość w ciele zapisana kontaktuje się z umysłem, czujemy ją, silnie ją czujemy, ze zwielokrotnioną siłą ją czujemy. I to się na przykład może zakończyć tym, że np. ich oprawca wracając do domu pijany „przypadkiem” stacza się ze schodów, „przypadkiem” wypada z balkonu, a w skrajnych przypadkach „przypadkiem” nadziewa się na nóż kuchenny siedem razy, tej samej nocy.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Za co one potem ponoszą straszne konsekwencje.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A przecież można było tego uniknąć, szanowny Panie premierze. I wy Wysoka Izbo.

6. Lekcja całowania, czyli dzieliły nas tylko drzwi

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU:

Ja już nie dam rady. Może któraś z was spróbuje?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Ja mogę, ja mogę kontynuować, ja miałam zamiar kontynuować, ja mam zamiar o tym poopowiadać. Spoko. Nie ma problemu. W ogóle nie wiem o co chodzi. No więc trzeba na tę sprawę popatrzeć, tak jak się przyglądają ludzie różnym rzeczom. Wydaje się to proste, ale proste wcale nie jest. Bo czasami ludzie patrzą na jakieś rzeczy, ale nie widzą. Tak się zdarza, wiele razy.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Wiele razy oglądałem przemoc wobec kogoś i nie zareagowałem, ze strachu, z nieumiejętności, żeby nie robić sobie problemów, nie potrafiłem się przeciwstawić. Można też patrzeć i nie wiedzieć co się dzieje, i o co chodzi. Tak też się zdarza.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Bawiliśmy się na klatce z moimi kumplami. Bawiliśmy się. Tomek powiedział Amadeuszowi, żeby przeszedł na drugą stronę drzwi. W tej zabawie

ważną zasadą było, że ja z Tomkiem muszę być w klatce, a Amadeusz musi być po tej drugiej stronie tych ciężkich, mosiężnych drzwi. Te drzwi miały szybę, szyba była ze szkła, grubego, przez tę szybę nie było nic widać, może jakieś kształty, może czy się światło paliło, może czy ktoś tam był, ale żadnych szczegółów. W tej klatce byłam ja z Tomkiem, Tomek mnie całował, były to zajęcia edukacyjne, z edukacji seksualnej, której przecież w szkole nie miałam, dziś na zajęciach omawialiśmy temat całowania. Tomek mówił, że jak będę starsza, to to docenię i że jak chcę, żeby mnie chłopaki lubili, to muszę umieć się całować, a ja lubiłam spędzać czas z chłopakami, więc chciałam, żeby te chłopaki mnie lubili. Więc się z nim całowałam. On to robił i mówił, np. tak: a spróbuj jeszcze raz. A teraz tak delikatnie, a teraz odchył głowę do góry. I to było zabawne nawet, chciałam być jak najlepsza, bo chciałam, żeby te chłopaki mnie lubili, ale w tym momencie Tomek, tzn. w którymś momencie Tomek wepchnął mi język do buzi, tak mocno wpychał ten język do buzi, język ten był mokry, obślizły, i miałam wrażenie, że jest to jakieś ciało obce, nieprzyjemne, obślizgłe, niczym język jaszczurki na siłę wpychany do moich ust. Odpychałam go, ale on trzymał mnie mocno, takie reguły tej zabawy były, trzymał mnie mocno i wpychał, wpychał ten język, im bardziej się wrywałam, tym mnie mocniej ścisnął, wrywałam się, mówiłam, że nie chcę, na zmianę z zamrożeniem. Powiedziałam, spadaj, nie chcę, otwórz te drzwi, co ty robisz... odejdz ode mnie. Przez szybę widziałam oczy mojego brata, jakby zaglądał, jakby próbował coś zobaczyć, coś usłyszeć, czy rozumiał, co się działo po drugiej stronie drzwi, nie sądzę. Tomek zaczął mi mówić, o co mi chodzi, że to taka fajna zabawa, że to jest fajna zabawa, i ja ją psuję i żeby jej nie psuła, i dalej wpychał ten język, i mówił, że ja nie umiem się bawić i że on mnie nauczy być fajną kobietą, i wpychał dalej ten język, że on mnie nauczy być kobietą, którą będą lubili wszyscy chłopcy, i wpychał ten język, on mi to pokaże. A że teraz mam być cicho, bo nie umiem się bawić i żeby to była nasza tajemnica, że będziemy mieć taką tajemnicę przed Amadeuszem. I że mam trzymać język za zębami, choć on robił zupełnie odwrotnie, bo na koniec znowu wepchnął mi ten język do ust.

TA Z PAMIĘCIĄ: To co?

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Jak to co?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Może masz rację. Może to nie okej. W końcu czemu ja miałam trzymać język za zębami, skoro on go nie trzymał za zębami. Skoro on robił ze swoim językiem co chciał. I jak chciał.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No właśnie.

7. Plotki

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): O czym plotkujecie dziewczyny?

TA Z PAMIĘCIĄ: O tym w jaki sposób przynieść swoje łzy do przestrzeni publicznej, może nawet do pracy.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Najlepsze miejscówki, żeby płakać publicznie.

Utwór 1

Zabierz mnie na Paradę Równości albo Paradę z okazji święta Odzyskania Niepodległości, albo na jakiś czarny protest, niech będzie, albo jakiś inny strajk czy protest: „Powiedz mi tylko gdzie, a będę szła u twojego boku w okularach przeciwsłonecznych, dyskretnie ocierając łzy z twarzy”.

Utwór 2

Patriotyczna gorączka ogarnęła moje serce, poszukuję tylko obiektu, wobec którego mogę wyrazić swoje uczucia. Niebezpieczeństwo pomnika mężczyzny jest ogromne. Statystyki są nierówne. Znam jednak mapę pomników Marii Konopnickiej, inna koleżanka po fachu ją zrobiła. Postanawiam więc i ja zrobić z tego użytek, udać się pod jej pomnik i zapłakać gorącymi patriotycznymi łzami, myśląc sobie o tym, jak ciężkie życie miała ta niezłomna pieśniarka narodowa.

Utwór 3

A może w twoim samochodzie. Wystarczy tylko wybrać repertuar muzyczny. Jestem w tym dobra. Mogę polecić ci kilka rzewnych kawałków.

Utwór 4

Kiedy chciałabym wylądować na okładce własnego nieszczęścia, to wystarczy zabrać ze sobą ręcznik, klapki i żel do mycia i udać się pod publiczny prysznic. Woda spływa po twoich policzkach tak samo jak twoje łzy. Nic nie widać, a ty przecież jesteś na wskroś romantyczna i tragiczna.

8. Mam gładkie nogi

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: To jak tak wszystkie opowiadacie. To ja też coś opowiem. To ja opowiem, jak to było, jak zaczęłam golić nogi. Wszyscy mówili, że jak

pierwszy raz ogolę nogi, to zaczną mi odrastać włosy takie czarne, i potem to już cały czas będę goliła te nogi, bo tak to jest, że jak raz coś zrobisz, to potem chcesz to robić cały czas. I tak było. Mieli racje.

Ale mam gładkie nogi.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Nie wiem o co w tym chodzi, ale chciałaś mieć gładkie nogi. A o krótkich spodenkach też opowiesz?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Tak, mama ubierała mnie w skąpe rzeczy i ja te skąpe rzeczy nosiłam, czy ja chciałam te skąpe rzeczy nosić, to nie wiem, ale nosiłam. Nosiłam.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Ładnie wyglądasz, ale ładnie wyglądasz. Ale ładnie wyglądasz, ale nie za krótkie masz te spodenki.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Może, nie wiem. Mama mówi, że ładne. Takie z cekinami na tyłku. Tak ten tyłek świeci tymi cekinami.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Dziewczę lat dziesięć i trochę nosiło krótkie spodenki z cekinami na tyłku.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Jak tylko wybiło mi 13 lat, a może 14 lat na karku, to mama stwierdziła, że to najlepszy okres, żeby zacząć mnie stroić, nie dla siebie, nie dla rodziny, tylko dla innych, a przede wszystkim dla chłopaków, żebym się chłopakom podobała.

Trzy, dwa, jeden, start, nawet się nie obejrzysz, a już bierzesz udział w plebiscycie na dziewczę, które ma ładnie wyglądać, ma ładnie wyglądać, bo bierze udział w konkursie, najładniejsza dziewczyna, z którą chcą się umawiać chłopcy.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No bo kto wie, któryś może zostanie twoim mężem i mama już nie będzie musiała się o ciebie martwić, już się tobą zaopiekuje twój chłopak, twój mąż, twój narzeczony, bierzesz udział w plebiscycie, a w plebiscycie trzeba atrakcyjnie wyglądać.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Były wakacje, było gorąco, ja brałam udział w plebiscycie i nosiłam te krótkie spodenki z cekinami na tyłku, jak chciała mama.

Ale ładnie wyglądasz. I pach łapią mnie za tyłek. Ale ty ładnie wyglądasz z tymi ogolonymi nogami, i pach łapią mnie za łydkę i dłońią suną po tej łydce, z tymi krótkimi spodenkami, i pach za tyłeczek mnie łapią, po tyłeczku klepią, i z tymi spodenkami, z tymi cekinami na tyłku, no to jeszcze raz klaps w tyłeczek, ale ty masz zgrabne te ogolone długie nogi. No i za nóżkę dotykają. Daj dotknąć. No daj dotknąć tych Twoich nóg.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Spadajjjjjjj

CHÓR: Spadajjjj

Spadajjj

Spadajjj

Spadajjjj

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Skwierczysz.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie skwiercz tak, tylko daj te nogi mi podotykać. Tyko dotknę. Nie bądź taka niedotykańska.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: I dotykał. Przychodził do mojego pokoju, czy mama była, czy jej nie było, czy mój brat był, czy go nie było, on wpadał, przychodził, dotykał tych moich nóg. Macał je, całe je macał. Jego ręka dotykała całych moich nóg, macał i patrzył na mnie. Macał i patrzył, i macał, i patrzył. Piersi Ci powoli rosną. Pokaż jak piersi Ci rosną. Dotykał i piersi też, robił, co chce i kiedy chce. Mówiłam, spadaj

CHÓR:

Spadajjjjjjjjj

Spadajjjjjjjjj

Spadajjjjjjj

No spadajjjjjjj

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Ale Twoje spadaj chyba nie było słyszane, chyba nie było mocne, nawet nie wiem, czy się wydobyło z Ciebie, bo Cię to zamroziło, im częściej to robił, tym częściej Cię to zamrażało.

9. Wiadomość ode mnie do Ciebie

TA Z PAMIĘCIĄ: Sorry, dziewczyny. I chłopaki też sorry. I widzki i widzowie też wielkie dla Was sorry. Tak teraz i w tym momencie chciałam Was wszystkich przeprosić, ale no po prostu to się nie uda. Nie ma takiej opcji, żebym ja tu coś do was zakrzyczała, nawet jakby to z płaczu, ze złości i ze zdenerwowania mieć by było. Wiem, może to słabe, może powinnam. Krzyk się przydaje, ale no próbowałam, starania były, ale nic z tego. Od dziecka taka cicha i spokojna byłam. Taka cicha i spokojna, że normalnie mogłabym zniknąć i nikt by nie zauważył. No tak bywa, proponuję to zaakceptować i więcej do tego nie wracać, bo jak chcę być poważna, to jestem śmieszna, jak mówię kurwa, to wszyscy się śmieją. Mam wysokie rejestry mojego głosu, ale raczej to skwierczenie niż krzyk. Choć nie o krzyk tu chodzi.

Ciiii... Słyszysz mnie? Odbiór? Tak mmmhhh. Tak? Mhhhhh? Dobra. Mhhh Mhhh...
Mhhhh. Dobra. Przekażę. Nie ma sprawy. Dobra. Dobra. Dobra. Bez odbioru!

Drodzy Państwo, otóż właśnie przed chwilą dostałam telepatyczną wiadomość od autorki tego tekstu. Mówi, że w skupieniu i z uwagą nas słucha. I mówi, że jak nas słucha, to jakoś bardzo się z tym tekstem identyfikuje. I ma taką refleksję, i tak się zastanawia, jak to się dzieje, że następuje taki moment w dziejach historii całego świata, że po prostu ustępuje taka zbiorowa amnezja. I nagle następuje taki moment, że pamięć się uwalnia, że wspomnienia się wypowiadają, milczenie zostaje przerwane, po tylu latach, czasem nawet po 50 latach. Autorka tego tekstu się teraz nad tym głowi. I chciała nam podziękować za odwagę mówienia, choć nic takiego jeszcze nie powiedziałyśmy, ale dziękuje nam za odwagę, której jej często brakuje, i mówi też, że trzyma za nas kciuki, bo bez nas to by jej nie było.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: I słowa te nie pozostają bez związku z całym tu prezentowanym dramatem scenicznym i słowa te sprawiają, że następuje tu taki moment dramatyczny,

Zatytułujmy go: *Kiedy nagle z zaskoczenia amnezja dysocjacyjna ustępuje.*

O nie nie nie nie nie nie

nie nie nie nie nie nie,

nie nie nie nie nie nie,

nie nie nie nie nie nie,

nie nie nie nie nie nie,

nie opowiem wam o tym,

TA Z PAMIĘCIĄ: bo nie wiem co chcecie zrobić z moją historią, może potem, może na końcu, może jak uznam, że warto i ma sens. Nie po to przez tyle godzin w gabinecie terapeutycznym i poza nim nastrajałam się, przygotowywałam się, żeby o tym teraz, tak po prostu, opowiedzieć, za bezcen. Nie po to tak skrupulatnie buduję swoją narrację, żeby ją oddać, za bezcen. Ja też chcę coś z tego mieć. Koszt emocjonalny nie jest zwracany.

10. Mam duży biust

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): O choooo oooooo mmmmm aaaaaa aha
oohohohohohoh

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No tak, urósł mi biust. Przez te białe bluzki widać było mój coraz większy biust, a sutki mi sterczały i prześwitywały przez te białe bluzki, więc nawet jak było 30 stopni na zewnątrz, to nosiłam kurtkę jeansową i się garbiłam.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No, piękny masz ten biust.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Lubiłaś to?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Pewnie, że to lubiłam.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Czyli to lubiłaś?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: No lubiłam, lubiłam, i co, mam mieć z tego powodu wyrzuty sumienia, że to lubiłam. Jeb się!

Lubiłam, jak robiłeś to dyskretnie, a nie jak patrzyłeś tylko w mój biust, nie patrząc mi w oczy. Lubiłam tę fascynację w twoich oczach, dopóki nie stawałam się przedmiotem z dużym biustem. Tylko do tego czasu to lubiłam, tylko wtedy to lubiłam.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No to jak to zrobić, żeby to lubić. Żeby lubić swój biust?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Jak on go nie dotykał.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A dotykał?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: A dotykałaś? A dotykałeś? A dotykaliście bez pozwolenia czyjegoś biustu?

Kurcze, ale ty masz duży ten biust. I nie wiem o czym jest ta opowieść o tym biuście. O tym, że mogłby być fajny, że to w sumie powinnam być dumna z takiego biustu. Wszystkie kobiety w naszej rodzinie miały duże te biusty. Moja kuzynka też miała duży ten biust, taki duży, że aż chciała go pomniejszyć. Taki duży, że aż nosiła takie rzeczy, żeby go nie było widać. Chciała, żeby zniknął. A przecież fajny jest biust, biust może być bardzo fajny.

Może być fajny, ale nie wtedy, jak wchodziłeś do mojego pokoju i go dotykałeś, oglądałeś i traktowałeś jak swój.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A było tak, że polubiłaś swój biust?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Tak, było tak, że polubiłam swój biust. Miałam w szkole takiego pedagoga. Który się mnie zapytał, o co chodzi z tym moim biustem, czy ja go nie lubię i że w grupie mam największy biust. Pedagog zrobił to tak, że nie było tam erotycznego podtekstu, on nie chciał macać tego biustu, powiedział, że jest ładny i że przecież to może być powód do dumy, na tych zajęciach omawialiśmy filozofię Junga. I ten Jung mi się potem już skojarzył z tym momentem w moim życiu, kiedy polubiłam swój biust, nawet do tego stopnia, że potem próbowałam zgłębić archetypy Junga i się nie garbić.

11. Nie pamiętam. Zamiast tego pamiętam korytarz w moim gimnazjum

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Obraz z dzieciństwa. Szkolny korytarz. W moim starym gimnazjum były długie i szerokie korytarze. Na tym długim i szerokim korytarzu siedziałam skulona. Dwoma rękoma obejmowałam swoje obie nogi. Tego dnia źle się czułam. Było mi źle i chciało mi się płakać. Moje myśli krążyły w stronę king boxingu. Nie wiem, dlaczego akurat wybrałam king boxing i w ogóle skąd ten pomysł, ale chciałam się na niego zapisać. Chciałam nauczyć się bronić. Chciałam umieć się sama obronić.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Zbiegło się to jakoś z pojawiającym się u mnie okresem, z pierwszymi tamponami zakładanymi w toalecie. Z tym czytaniem „Bravo Girl” i stresującym przeglądaniem gazety w odpowiedzi na to, czy dziewczice mogą używać tamponów, czy czasem nie grozi to tym, że może on przebić błonę dziewiczą. Na ten temat funkcjonowały różne plotki.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Ale nie o tampony i błony dziewicze tutaj chodziło. Tzn. też, ale w tej chwili na tym korytarzu, to ja myślałam o tym king boxingu, że chciałabym się na niego zapisać, że chciałabym na niego chodzić, żeby nauczyć się bronić i żeby nikt nigdy mi już nie zrobił krzywdy, że jak ktoś będzie chciał mi coś zrobić, to ja będę wiedziała, że mogę się obronić, i jak mam to zrobić, i tak o tym myślałam intensywnie skulona, siedząc oparta o ścianę na tym korytarzu w gimnazjum, potem jeszcze o tym myślałam, jak wchodziłam do toalety i potem mówiłam o tym nowo poznanej koleżance, że teraz marzę, żeby na ten king boxing się zapisać. A ona, że to fajny pomysł w sumie. A ja nigdy się na ten king boxing nie zapisałam. Tylko o tym tak myślałam intensywnie. I to wspomnienie, przez lata do mnie wracało, żeby nikt już więcej nie zrobił mi krzywdy, żebym następnym razem umiała się obronić? Czy był następny raz?

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie wiem, jesteśmy jeszcze w momencie, kiedy pamięć w pełni nie powróciła.

Jesteśmy jeszcze w takim momencie dramatu tego, kiedy to pamięć nie powróciła, kiedy to pamięć jeszcze kurczowo się trzyma zamknięta, nie chce wyjść, nie chce się przypomnieć, nie chce się zaktualizować.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Wciąż jeszcze chcę nie pamiętać.

CHÓR: *dźwięki odzwierciedlające mętlik w głowie.*

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Ta niepamięć, ten mętlik w głowie, te emocje, z którymi za nic na świecie i w żaden sposób nie mogę sobie poradzić, to jeszcze odsyłają mnie do innego momentu w moim życiu. To też było gimnazjum, to też był długi i szeroki korytarz w moim starym gimnazjum. Na korytarzu siedziałam i zaczął boleć mnie brzuch, ale zaczął boleć mnie ten brzuch tak mocno, że nie mogłam nic mówić, że nie mogłam się ruszać, że po prostu nic nie mogłam. Ledwo chodziłam. Koleżanki zaprowadziły mnie do higienistki, a higienistka mnie przyjęła. Ja u tej higienistki leżałam, ten brzuch bolał

strasznie, musiałam leżeć skulona i ciągle zmieniać pozycje, ale to nic nie pomagało, bo ten brzuch cały czas mnie bolał. Strasznie mnie bolał, ta higienistka powiedziała, że nie wie, jak mi pomóc, pytała czy to kiedyś już występowało, czy nie, ja mówię, że nie. Ona, że zadzwoni po moją mamę, żeby mnie odebrała i do lekarza zaprowadziła. I ja wiedziałam, że mama będzie zła, że musi po mnie przyjść, że jest zajęta, że ma dużo obowiązków, że dużo na głowie ma, ale no ta higienistka mi powiedziała, że ona nic nie może, że samej w tym stanie mnie nigdzie nie puści, ja nawet iść nie potrafiłam i że no ona jest przekonana, że mama coś na to poradzi.

Leżałam u tej higienistki chyba ze cztery godziny, tak długo czekałam na tę mamę. A ten brzuch ciągle mnie bolał. Jak przyszła, to była zła. Była zła, że to kłopot, że tu po mnie musi przychodzić, że coś znowu mi jest, że o co mi chodzi, że same problemy z tymi dziećmi ma, że co mi jest, że co ja sobie wymyślam, i że pewnie wymyśliłam sobie ten ból brzucha, żeby na lekcjach nie być. Taka była zła, że mi od razu tego bólu brzucha się odechciało i od razu ten ból brzucha mi przeszedł. I potem było tak, że ona już musiała iść ze mną do tego lekarza, bo bała się, że ta pielęgniarka w szkole będzie o to wypytywać, i poszła ze mną do tego lekarza. Do takiego rodzinnego najpierw. On uciskał mi brzuch, i on tak z wierzchu nie bolał, ale jak kazał mi zgiąć nogi i nacisnął mocniej na podbrzusze, bliżej prawego jajnika, to w głębszych partiach to ten brzuch tak zaczął boleć, że aż z tego bólu szarpnęłam za jego rękę, pisknęłam, żeby już tego nie robił. Zaczęły się badania.

12. Boli mnie brzuch, ciągle boli mnie brzuch

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Boli mnie brzuch, ciągle boli mnie brzuch.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Może to węzły chłonne? Trzeba zrobić badania.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Badania nic nie wykazują, nic nie podpowiadają, wszystkie wyniki dobre. Idziemy do ginekologa.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: To Twoja pierwsza wizyta u ginekologa?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: *kiwa głową* Ginekolog przy mojej mamie pyta, czy ja kiedykolwiek współżyłam. Ja mówię, że nie. On, że w takim razie trochę inaczej mnie zbada. A ja już cała przerażona, że może ten tampon jednak przedziurawił mi tę błonę dziewiczą, ale dobra bada. Mówi, że może trzeba poskakać na skakance, że może od tego mi przejdzie. Ale ostatecznie mówi, że wypisze mi jakieś leki. Każe mi się przebrać i jeszcze rozmawia z moją mamą. A ja sobie wyobrażam, że on wtedy mojej mamie mówi, że ja jednak nie jestem dziewicą, że to widać było i że może w takim razie, a byłam przecież nieletnia, to że może doszło do gwałtu i że on ma takie prawo, że może mi przepisać tabletki poronne, tak na wszelki wypadek. Ja potem biorę te tabletki i, tak jak mówił lekarz, po kilku dniach następuje okres, on mówił, że po tygodniu będzie, a u mnie wystąpił po czterech

dniach, trochę mnie to zestresowało, ale okej. No dostałam i co, poroniłam, i już niebezpieczeństwo minęło. Nie wiem skąd te myśli we mnie się pojawiły, nie mam pojęcia, to wszystko chyba tak by nie wyglądało, ale one, te myśli się pojawiły, chyba po prostu z braku jakiegokolwiek wiedzy na temat mojego ciała, okresu, aborcji, błony dziewiczej, wiedziałam tyle, co przeczytałam w „Bravo Girl”.

13. Mama kupuje mi stringi

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Trafiam do szpitala. Przez kilka dni różni lekarze robili mi różne badania. Ciągłe nie wiadomo, co mi jest. Idę do psychologa. Bardzo miła rozmowa, z której nic nie wynika. Psycholog podpytuje, czym się stresuję? Ja, że szkołę, że klasówkami, że dużo czytam, np. „Harry’ego Pottera”, że mój brat mało się uczy, a ja dużo. I on tak coś wysłuchał, niewiele pytał, powiedział, że jestem ambitna i że ten brzuch to po prostu pewnie ze stresu i że bardzo jestem ambitna i wszystko będzie dobrze. I tyle z mojej rozmowy z psychologiem.

W szpitalu mają mi zrobić operację laparoskopem, żeby zobaczyć co tam w tym brzuchu się dzieje. Leżę kilka dni. Któregoś dnia mama przychodzi i przynosi mi stringi, takie kolorowe, materiałowe, z namalowanymi rysunkami, na tyłku tylko pasek, do tego przynosi mi koszulę taką różową, taką na wpół przezroczystą. Z przodu jest jakiś rysunek chyba jakiegoś rysunkowego pieska Pluto, czy innego. Ta koszula jest taka, że widać mi w niej piersi, wszystko prześwituje, więc wstydzę się spać bez stanika, a w tych stringach to pasek wchodzi mi w tyłek i cały tyłek widać. I ja ciągle ten pasek z tego tyłka wyciągam. Bardzo źle się czuję w tej koszuli i z tymi stringami, ale mama każe mi w niej chodzić – zresztą taka była uśmiechnięta i zadowolona, że mi to kupiła. No tak, czy jestem w szpitalu, czy nie, to plebiscyt trwa.

W każdym razie do zabiegu nie dochodzi, bo w polskim szpitalu psuje się sprzęt i odwołują zabieg, każą mi wrócić, jak znowu zacznie mnie boleć brzuch.

Nie wracam, brzuch już tylko czasem pobolewa. Nie wracam, ale wracam do domu z parą stringów i na półprzezroczystą koszulą.

Ciągłe nie wiadomo co mi jest.

14. Plotki

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): O czym plotkujecie dziewczyny?

TA Z PAMIĘCIĄ: O tym w jaki sposób przynieść swoje łzy do przestrzeni publicznej, może nawet do pracy.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Najlepsze miejscówki, żeby płakać publicznie.

*Następuje teraz scena rzewnego płaczu romantycznego i nie tylko w wykonaniu CHÓRU.
Dyryguje nimi KUZYNKA:*

Ciszej!

Głośniej!

Nie tak piskliwie!

Bardziej piskliwie!

Więcej napięcia!

Wciąż Cię nie słyszę!

Utwór 1

Zabierz mnie na Paradę Równości albo Paradę z okazji święta Odzyskania Niepodległości albo na jakiś Czarny Protest niech będzie albo jakiś inny strajk czy protest: „Powiedz mi tylko gdzie, a będę szła u twojego boku w okularach przeciwsłonecznych, dyskretnie ocierając łzy z twarzy”.

Utwór 2

Samoloty wydają się szczególnie romantyczne, ale pociągi również świetnie się do tego nadają – powiedziała mi pewna przyjaciółka. – Po raz drugi wypowiedziałam moje traumatyczne wspomnienie, nakreślając cały kontekst zdarzeń, wydarzeń, krajobrazu, opowiedziałam nawet to, w co były ubrane podmioty z mojego wspomnienia. Nie były to romantyczne stroje, choć niektórzy, a raczej wielu, uznałoby tę sytuację za bardzo romantyczną, gotowy scenariusz filmowy dla Woody’ego Allena. Wskoczyłam nie tyle do pociągu, ile do autokaru i szlochałam tak intensywnie, że nie mogłam oddychać. Zdawało się, że nawet nikt nie zwrócił na to uwagi! Pełna dyskrecja gwarantowana.

Utwór 3

W dzisiejszych czasach łzy na siłowni są wylewane swobodnie i wyreżyserowanym *crescendo*, zgodnie z twoim zapotrzebowaniem. To dzieje się wszędzie. Wskakuj więc na bieżnię lub ruszaj do najbliższej siłowni i płacz z całego serca.

Utwór 4

Podczas hot jogi, kiedy to wykonujecie ćwiczenia na otwarte biodra. „Bagaż emocjonalny plasuje się na naszych biodrach” – powiedziała instruktorka jogi, widząc jak pocą mi się oczy podczas ćwiczenia.

Utwór 5

Patriotyczna gorączka ogarnęła moje serce, poszukuję tylko obiektu, wobec którego mogę wyrazić swoje uczucia. Niebezpieczeństwo pomnika mężczyzny jest ogromne. Statystyki są nierówne. Znam jednak mapę pomników Marii Konopnickiej, inna koleżanka po fachu ją zrobiła. Postanawiam więc i ja zrobić z tego użytek, udać się pod jej pomnik i zapłakać gorącymi patriotycznymi łzami, myśląc sobie o tym, jak ciężkie życie miała ta niezłomna pieśniarka narodowa.

15. Jestem chora, mam gorączkę. Nie dotykaj mnie. Ale ze mnie histeryczka.

TA Z PAMIĘCIĄ: Przypomnij sobie taką sytuację. Masz gorączkę. Majaczysz. Jutro masz egzamin z geografii, musisz na niego iść, a masz gorączkę! Temperatura cały czas rośnie, nikt nie wie co Ci jest.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Mama próbuje zbić Ci gorączkę, robi to na różne sposoby. Na różne sposoby, na różne sposoby próbuje zbić Twoją gorączkę. I nic, nic nie wychodzi.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A ty cały czas mówisz o tym egzaminie z geografii, że musisz tam jutro iść. Jakby to było coś najważniejszego na świecie.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Jestem tak sugestywna i zdecydowana jak nigdy w swoim dotychczasowym życiu. Mama się zastanawia czy czasem nie oszalałam. Mówi: słuchaj, a może zimny prysznic, weź tę tabletkę i oblej się zimną wodą, może to pomoże.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Po drodze do łazienki napotykasz Tomka, odwiedził akurat Amadeusza. Tomek został poinformowany o Twoim stanie zdrowia i mówi, Maria, co Ci jest, czy wszystko w porządku, i próbuje Cię objąć.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: A ja z tą swoją stanowczością i determinacją, która nagle we mnie się teraz pojawiła, mówię do niego, krzyczę do niego: Nie dotykaj mnie, rozumiesz, nigdy mnie już więcej nie dotykaj, i zaczynam go bić, i płaczę, i go biję. Mama zaprowadza mnie do łazienki, oblewam się zimną wodą zapłakana, tabletki zaczyna

działać, albo złość znalazła swoje ujście. Gorączka powoli przechodzi, z wyczerpania ideę położyć się do łóżka.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: A wszystko to wydarza się bez zajęć z king boxingu.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Rano wstajesz jak nowo narodzona, nie idziesz na ten sprawdzian z geografii, a świat się nie zawalił.

16. Nie pamiętam, ale mimo tego Wam opowiem

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Nie pamiętam i nie chcę pamiętać.

TA Z PAMIĘCIĄ: Pomogę Ci przypomnieć.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Nie słyszałaś, co powiedziałam. Nie pamiętam i nie chcę pamiętać.

TA Z PAMIĘCIĄ: No dobrze, to na tym skończymy.

17. Rozmowa z kolegami. Słuchaj, ja też byłam molestowana w dzieciństwie.

TA Z PAMIĘCIĄ: Spotkanie z kolegami. Było nas troje. Wypiliśmy już dosyć spore ilości wina. Tak, że gadaliśmy, śmialiśmy się i wiele sobie opowiadaliśmy. I krążyły tak te tematy w różnych kierunkach i stronach. W pewnym momencie jeden z kolegów, był on ogromnym gadułą. Taką, że nie dało się go uspokoić, gadał i gadał, wszystko potrafił zagadać. I w pewnym momencie zamilkł. Zamilkł, jak usłyszał taką oto historię drugiego mojego kolegi. On, ten drugi kolega, nie ta gaduła, opowiada nam, ale tak na luzie, bez spięcia, bez spiny, bez dygoczącego ciała. Opowiada nam, że w dzieciństwie był molestowany. A ja mu na to odpowiadam, też tak na luzie, też tak bez spięcia, też tak bez spiny i też bez dygoczącego ciała, że ja też byłam molestowana w dzieciństwie. On mówi, że to był przyjaciel domu, ja mówię, że u mnie też, że to był kolega mojego brata. On mówi, że to nie był przyjaciel domu, może ja usłyszałam co chciałam... Opowiadał, że robił to latami. Że przez lata był ofiarą przemocy seksualnej. A ja mówię, że u mnie to też trwało lata, w zasadzie całe gimnazjum, ale kontakt ze mną utrzymywał już wcześniej, w podstawówce, a przecież znałam go od momentu, jak byłam małą. On mówi, że znał go, odkąd się urodził. Jego brat był starszy. Dopytywałam, zestawiając swoją sytuację z jego. Dopytywałam, przerzucając

się z nim tą historią, plotkowałam w najlepsze, jakbyśmy sobie opowiadali niesamowite historie z dzieciństwa. Patrząc na minę naszego kolegi gaduły, chyba były niesamowite, bo nie wiedział, co powiedzieć. Zamilkł, zamarł i tylko słuchał w skupieniu. Potem z tym kolegą gadułą wracałam do domu, bo u mnie spał, potem w taksówce, powiedział, że mocne i trudne były dla niego te historie. A ja na takim pewniaczku, mówię do niego, no widzisz, to kwestia przeżyć i doświadczeń, ciężko ci będzie zrozumieć, jak tego nie przeżyłeś. I na pewniaczku, zalana winem, ale wyluzowana idę spać. Nad ranem kolega gaduła szybko wyszedł. Ja obudziłam się z kacem. Powoli przypomniał mi się cały wieczór i nie mogłam uwierzyć, co się stało.

Wraz z przypominaniem sobie tego wieczoru powracały wyparte obrazy z dzieciństwa. Powracały i były całkiem wyraźne. Bardzo wyraźne. Dokładne. Ostre, ale urwane, czasem nie wiedziałam, jak się zaczęły, ani jak się skończyły. Tylko te konkretne obrazy.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Jestem u siebie w pokoju, który tylko od pewnego momentu był moim pokojem.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wcześniej spałam tam z mamą. Potem już sama. Miałam różowy, a potem fioletowy czy wrzosowy pokój. W tym pokoju miałam duże rozkładane łóżko. Czasami mama pozwalała mi tego łóżka nie składać, zostawała tylko pościel, ewentualnie jakaś narzuta na nim. Był poranek, mamy nie było jeszcze w domu, albo już była w domu, nie pamiętam. Amadeusza też nie było w domu.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Przyszedł Tomek, powiedział, że wejdzie na górę, ja byłam w takiej piżamowej koszulce, albo byłam ubrana, nie pamiętam.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Mówiłam, że Amadeusz raczej nie prędko wróci, ale Tomek się uparł, że wejdzie na górę,

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: No tak, wtedy już wiedziałas, że Tomek często wiedział, kiedy Amadeusz jest, a kiedy go nie ma. A mimo tego Cię odwiedzał.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Wiedział, czy nie wiedział, na pewno zastał mnie samą w domu.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wszedł do mojego pokoju, zapytał co u mnie słyhać, jak się czuję, mówiłam, że tak sobie, pytał, czy jestem smutna, ja, że może, dopytywał czemu jestem smutna.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Nie bądź smutna i mnie przytulił.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Przytulił mnie w moim pokoju. Nagle nie wiem jak to się dokładnie stało. Ta pierdolona pamięć szwankuje, nagle znalazłam się na łóżku.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Leżałam na plecach, on leżał nade mną.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Był ode mnie o wiele większy, złapał moje ręce jedną swoją ręką. Złapał je mocno.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Wryrywałam się.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Zaczął mnie na tym łóżku całować.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Ja się wryrywałam.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: On mówił, żebym była cicho, że to będzie bardzo przyjemne, że przecież lubię się z nim całować.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Całował mnie po całej mojej twarzy.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Drugą ręką dotykał całego mojego ciała, byłam w koszuli, więc miał łatwy dostęp, dotykał moich piersi.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Tym razem jednak posunął się znacznie dalej, tym razem wkładał rękę w moje majtki.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wsunął tam rękę, dotykał moich narządów intymnych, próbowałam się wryrywać.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: On nie przestawał, było mu trudno, ale się nie poddawał

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wkładał cały czas tam rękę, cały czas, wkładał tam rękę,

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: jego palce wchodziły do mojej wagi,ny,

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: wsuwał je tam, mówiąc, że będzie to na pewno dla mnie bardzo przyjemne.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Nie chciałam, mówiłam, że nie chcę, poddałam się,

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: w pewnym momencie poddałam się, przestałam się bronić, z mojej wagi,ny wypływał śluz, on rozpiął swoje spodnie i wyciągnął swojego penisa. Był nabrzmiały, sterczał. Miałam wtedy może z 14 lat.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: To wtedy widziałam po raz pierwszy na żywo penisa we wzwodzie.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie jestem pewna czy akurat wtedy i w takiej sytuacji chciałam go po raz pierwszy oglądać. Ale okej.

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie pamiętam, jak ta sytuacja się skończyła.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Wydaje mi się, że chyba usłyszeliśmy dzwonek domofonu.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: On się ubrał, kazał mi otworzyć. Powiedział, że to ma być nasza tajemnica, nasz sekret, że nikomu mam tego nie mówić, że nawet jak powiem, to nikt mi nie uwierzy, że nikt mi nie uwierzy, że powie, że zmyśliłam to, że to wymyśliłam.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie wiem czy wtedy przyszła mama i z nim rozmawiała, ciesząc się, że Tomek jest u nas.

TA Z PAMIĘCIĄ: Nie pamiętam, co było przed i potem. Ale ten obraz bardzo wyraźnie do mnie powrócił, po 14 latach wrócił. Zaktualizował się w mojej pamięci.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Miałem się nie odzywać, ale no dostałem tym razem ja telepatyczną wiadomość od autorki tego tekstu i ta autorka chce nam przekazać, że to chyba jakiś żart i że kto to napisał i że ona nic nie kuma, nic nie rozumie, i nie wie o co tu chodzi, ale to wszystko jakieś takie niepoważne jest, niesprawdzone, że ta historia, ta narracja, taka jakaś niepełna, wybrakowana, poszatkowana, niczym kondycja podmiotów opowiadających i jak to jest, że w tej pamięci ciągle te lata się zmieniają, i o co chodzi? I ona też to widzi, i też to zauważa, i też kazała nas za to przeprosić. Za to, że to tak wszystko wygląda, ale nie wie co z tym zrobić i, no, że uwierzyć musicie na słowo i dalej te historie opowiadać. Ale trzeba się będzie zmierzyć z konsekwencjami. I ona mnie też poprosiła, żebym ja się też jakoś częściej w tej historii już teraz udzielał, bo może im nas więcej, tym większa będzie wiarygodność na antenie społecznej i nie tylko. Że w kupie siła i że może lepiej, żeby ta dziewczyna sama nigdy już nigdzie nie chodziła.

Echo utworów, melodia, nagranie, wracają piosenki.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): O czym plotkujecie dziewczyny?

dźwięki

18. Lolitki

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Zdarza się, że na przykład, że ofiary przemocy seksualnej nagle, nie mając wykształconej tej przestrzeni na myślenie, nie mając wykształconej tej przestrzeni na myślenie o swojej złości i na pracowanie z nią, ale w ogóle nie mając wykształconej przestrzeni na myślenie o tym, co im się zdarzyło, przytrafiło, i granic nie potrafią wyznaczać, i o granicach zapominają, no to wtedy, nagle następuje taki moment kulminacyjny, że złość w ciełe zapisana kontaktuje się z umysłem, czujemy ją, silnie ją czujemy, ze zwielokrotnioną siłą ją czujemy. I to się na przykład może zakończyć tym, że np. ofiara taka decyduje się zakończyć swoje życie. No bo potrzeba wiele wysiłku, żeby ofiara taka wyszła z tego cało, bez uszczerbku na zdrowiu i życiu codziennym swoim i swojej rodziny.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): A przecież można było tego uniknąć...
KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A przecież można było tego uniknąć, szanowny Panie premierze. I wy Wysoka Izbo.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): No można było tego uniknąć, zakrzykuje mama, tata i brat nad ciałem zmarłej dziewczynki.

TA Z PAMIĘCIĄ: No tak, ale to już zupełnie inna historia. Zupełnie inna historia. Zupełnie inna historia, której ci nie opowiedziałam, której może już nigdy Ci nie opowiem, której w sumie nie lubię opowiadać i nie chciałam opowiadać, ale opowiem.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: *do Kuzynki* Pamiętasz?

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Nie pamiętam. I nie chcę pamiętać.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: To może opowiesz ją mnie albo komuś innemu?

TA Z PAMIĘCIĄ: W mojej pamięci zaktualizował się jeszcze taki obraz. To było jakieś popołudnie, wieczór. W moim domu rodzinnym byłam ja, moja kuzynka, ta od zepsutej walizki i jej siostra, która ma się świetnie.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: I było tak, że Tomek był razem z nami. Łóżko w dużym pokoju było rozłożone, bez pościeli, ale było rozłożone.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Katrina, siostra twojej kuzynki, która ma się świetnie, niecierpliwie chodziła z pokoju do pokoju z lalką mówiąc pod nosem: „*Co wy robicie, co wy w ogóle robicie*”. I do siebie: „*Co oni robią?*”, „*Co oni w ogóle robią?*”

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Na łóżku leżał na plecach Tomek, obok leżałaś ty.

PRZEWODNICZKA CHÓRU (KUZYNKA): Nie chcę pamiętać.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Jasne. Rozumiem. To spróbuję opowiedzieć to tak, żebyś tego nie słyszała.

TA Z PAMIĘCIĄ: Moja kuzynka była ode mnie młodsza o 4 lata, miała więc jakieś 8 lat, ja 12, jej siostra też 12, Tomek 18 lat, jedyny pełnoletni w tym gronie.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Jedyny pełnoletni, któremu nie można zaufać.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Na tym łóżku nie tylko leżała moja kuzynka, ja też leżałam na tym łóżku, leżałyśmy obie w kierunku Tomka, obie w pozach jak z Lolity. Nasz Nabokov miał obok siebie dwie Lolitki. Całował się z nią i mówił do mnie, zobacz jak ona się chętnie całuje, też tak powinnaś, też powinnaś być taka chętna. I całowałam go, czując zazdrość, że ona jest młodsza ode mnie, więc może być nią bardziej zainteresowany, bardziej niż mną.

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: I kto tu miał większą ochotę na całowanie?

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Oczywiście, że my.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Oczywiście, że tak, nie znałyście tego uczucia. Jak go całowałyście, to on był z was zadowolony, akceptował was, obdarzał troską i uczuciem, a przecież tego wam brakowało.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Tak, bardzo nam tego brakowało.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: Poza tym klasyka wszystkich narracji o starszym mężczyźnie i nieletnich kochankach. To one zawsze bardziej chcą niż ten starszy, dojrzały kochanek. To one są rozerotyzowane, a on próbuje nad nimi zapanować. Okiełznać jakoś tę seksualną rządzą małej, niepełnoletniej dziewczynki.

TA Z PAMIĘCIĄ: Pamiętam jeszcze inne obrazy, tak jakby pamięć próbowała wypełnić luki w opowieści. Pamiętam jego wizyty u mnie w domu, pamiętam też, jak przychodził do mnie do pokoju, jak na mnie patrzył, jak mnie dotykał, całował, złożył mi się w całość cały ten proces, który zaczął się od miłego, opiekuńczego, starszego kolegi mojego brata.

KOLEŻANKA PO PRZEJŚCIACH: A czy wyobrażasz sobie, że nie ma tego bólu brzucha, że on cię nie boli i mówisz swojej mamie, co Ci się stało?

TA Z PAMIĘCIĄ O DORASTANIU: Nie, nie wyobrażam sobie tego. Myślę, że byłaby na mnie zła. Byłaby zła na mnie. Wolałaby mi nie uwierzyć, żeby mieć problem z głową.

TA Z PAMIĘCIĄ: Po 14 latach, kiedy wraca do mnie pamięć, zaczynam tę historię opowiadać wszystkim, wszystkim moim znajomym. Opowiadam ją każdemu, z kim w danej chwili mam bliższy kontakt, robię to na różne sposoby, w różny sposób, zawsze dostaję zrozumienie, słowa otuchy, współczucia.

TA Z PAMIĘCIĄ O TOMKU: Albo nie. Dostaję też zwątpienie, zbagatelizowanie. Albo pytanie: A podobał Ci się on? No, ale to wiesz, to podobał Ci się on, no to wiesz, to prawie jakbyś tego chciała, nie.

TA Z PAMIĘCIĄ: Ale mam słowa, które pozwalają mi to opowiedzieć, nierzadko wraz z moją historią padają inne historie. Usłyszałam przy tej okazji wiele innych, nieopowiedzianych historii. Wszystkie je przekazujemy sobie z ust do ust.

19. Z wizytą u KUZYNKI

KUZYNKA: A ty wiesz, że ty nie opowiedziałaś mi całej tej historii.

TA Z PAMIĘCIĄ: No wiem.

KUZYNKA: A ty wiesz, że wymazałaś tam mnie z tej historii.

TA Z PAMIĘCIĄ: No wiem.

KUZYNKA: Czemu nie chciałaś mi tego opowiedzieć?

TA Z PAMIĘCIĄ: To wróćmy do tej chwili, tej chwili z pamięci tego opowiadania.

KUZYNKA: To poczekaj, tylko pójdę do łazienki się popłakać, wytrzeć nos i wrócę udając, że jest wszystko w porządku.

TA Z PAMIĘCIĄ: Okej, nie ma sprawy, nie śpiesz się

KUZYNKA: A no to super, no dobra to idę, no dobra to już wróciłam, czekaj, bo tu jeszcze jakiś glutek w nosie mi został, no dobra to jestem.

TA Z PAMIĘCIĄ: No to ty się mnie pytasz, co ja na tej terapii teraz robię, nie, i czemu ona już tak długo trwa, nie. Przecież już mam chłopaka, jestem z nim dłużej niż trzy miesiące, to powinno być okej.

KUZYNKA: No tak, tak cię zapytałam.

TA Z PAMIĘCIĄ: No, a ja se myślę, kurczę, jak ty byś zobaczyła na stan mojej pewności siebie i stan mojej nocnej bezsenności, i jak się denerwuję, i jak nie potrafię się denerwować, i jak zapijam emocje, z którymi nijak poradzić sobie nie mogę, i jak każde wyznaczanie przeze mnie granic jest nierealne, niemożliwe, no może przesadzam, w każdym razie wymaga dużo wysiłku.

KUZYNKA: No dobra, ale tego też nie mówisz, a ja nie jestem taka domyślna, jak Ci się wydaje, no dobra.

TA Z PAMIĘCIĄ: No dobra, a zauważyłaś, że teraz nie krzyczymy

KUZYNKA: No i brzuchy już nas nie bolą.

TA Z PAMIĘCIĄ: No super.

KUZYNKA: Heh no super.

TA Z PAMIĘCIĄ: A co Ci się tak trzęsie ta noga, co?

KUZYNKA: A czemu ty tak teraz o to pytasz, skoro nie pytałaś wtedy?

TA Z PAMIĘCIĄ: A nie wiem, bo jakoś tak się koncentrowałam na twojej nodze, jak Ci opowiadałam naszą historię z pominięciem ciebie, więc opowiedziałam tylko moją historię, bo w sumie ona była moja, może chciałam ci jej trochę oddać, żeby znowu nie być taką samą z tą historią.

KUZYNKA: Aha, no spoko. No trzęsie mi się ta noga, no trzęsie mi się ta noga, bo ogólnie trzęsą mi się te nogi, jak się denerwuję, a one mi się tak trzęsą, jak mnie zalewa fala emocji, z którą nijak nie mogę sobie poradzić, to one mi się wtedy trzęsą, a ja nie mogę nad nimi zapanować. No nieważne takie ataki paniki.

TA Z PAMIĘCIĄ: I wyobraź sobie, że ta twoja trzęsąca noga to jest dla mnie ratunek. To mnie ratuje i ja myślę sobie, to nie jest dzień, czas, ani moment, żeby teraz tę historię ci do końca opowiadać. W ogóle to nie jest dobry moment. Jeszcze zaprzeczysz, powiesz, że tak nie było, na co mi to. Wystarczyło, że sama walczyłam ze swoją niepamięcią, nie chcę teraz walczyć z twoją niepamięcią. Ale ta noga, ta trzęsąca się noga, którą próbujesz trzymać w ryzach, to ona, to twoje ciało, te skulone ręce, to one są dla mnie tą skargą, to one są dla mnie dowodem w tej sprawie, twoje ciało powiedziało mi, że też to przeżyłaś, że też tam byłaś, że wiesz, o czym opowiadam, że może teraz akurat nie masz ochoty do tego wracać, ale że mnie rozumiesz, że aż tak grubo było, to nie wiedziałaś, ale że tak, kumas, rozumiesz, noga pamięta.

KUZYNKA: No niech ci będzie, może i tak było. Ale no nie mam zamiaru negocjować. Skoro tak mówisz, to tak było, a w zamian za to postanawiam opowiedzieć Ci swoją historię. To było w pracy, w biurze, w korpo. Byłam w salce. O ósmej zaczynało się spotkanie, a to było chwilę przed ósmą. Taki koleś dwa biurka dalej pokazywał mi zdjęcia z wakacji i się śmiał, pokazywał i się śmiał. Przysunął się do mnie. Chwilę to trwało. Nagle odsunął telefon i oczom moim ukazał się jego penis, we wzwodzie oczywiście. Ja go odsuwam i mówię, co ty robisz, przestań, a on znowu się do mnie przysuwa i mówi, a potem pisze na telefonie: no weź go, dotknij, tak chwilę go potrzymaj, no nie bądź taka, co ci zależy, przecież nikt się nie dowie. I ja go odpycham i mówię, nie, i żeby się nie zbliżał. Godzina ósma wybiła, zaczęło się spotkanie. Ale co na tym spotkaniu było, to ja nie wiedziałam, ja nie wiedziałam, co tam było. Tego dnia postanowiłam zostać dłużej w pracy. No bo co ja bym zrobiła, jakby on za mną poszedł. Napisałam zestaw esemesów do siostry, do mamy, do koleżanek. Mama odpisała tylko, że bym tego nie zgłaszała, bo mnie z pracy wyrzucą, a siostra: „no tak, no takie rzeczy się dzieją w korporacjach”. No ja ich jednak nie posłuchałam, choć wiedziałam, że na pozycji przegranej jestem w tej firmie, bo ja jestem tu trzy miesiące, a on 10 lat, nie. Ale zgłaszam to mojej przełożonej, ona woła koleżkę, bo nie wie co z tą sprawą zrobić. Oni tego słuchają i uwierzyć nie mogą, przecież on taki miły, przecież on taki fajny. I szukamy innych dziewczyn, którym on coś takiego też mógł przez te dziesięć lat zrobić. Nikt nic konkretnego nie mówi, ale czuje się jakieś takie ogólne zrozumienie, bo padają tylko słowa: „wiem, o czym możesz mówić”. I wszyscy mówią, że wiedzą, o czym mogę mówić, ale nikt nie wie co z tym zrobić, bo nie wiemy co z tym zrobić, bo nie umiemy się zachować, bo znikąd nie mamy przykładu. No, ale dobra. Sprawa milknie, ja go w tej pracy widzę, i co, i zaczynam go jak powietrze traktować. Piszę mu służbowego maila, że nie życzę sobie więcej takich sytuacji. I udaję, że nie istnieje, że nie ma go w sali, w której pracuję, i nie wcale nie mieszka trzy ulice dalej obok mojej siłowni, i nie wcale go nigdy nie spotkam z żoną i dzieckiem na spacerze. Raz widzę go, jak siedzi przy biurku i rusza ręką. Ma założone spodnie. Przez spodnie się masturbuje. Mija rok czasu, ja zamykam tę historię, a tu moja przełożona po warsztatach antymobbingowych stwierdza, że coś trzeba z tym zrobić, że przeczytała, że to było zgłoszenie i że ją to jakoś za serce złapało, wzruszyło i że trzeba coś

z tym zrobić. I ona to zgłosi. Chyba się zorientowała, że musi to zgłosić, bo inaczej ponosi odpowiedzialność karną. I tak nagle przychodzi do mnie, po roku, żebym to opowiedziała jeszcze raz wszystko. Myślę, sobie sprawa przegrana, ale opowiem. Nie mam ochoty, ale opowiem. Potem przesłuchiwali jego.

TA Z PAMIĘCIĄ: I co on na to?

KUZYNKA: Ale wiesz, że nie było mi łatwo to opowiadać znowu...

TA Z PAMIĘCIĄ: Tak wiem. Domyślam się. ... I co on na to?

KUZYNKA: A ty wiesz, że on się przyznał. Przyznał się. No normalnie się przyznał.

TA Z PAMIĘCIĄ: O kurcze. No nieźle, to takiego przebiegu tej sprawy to ja się nie spodziewałam. No, że on się przyznał.

KUZYNKA: No przyznał, mówię Ci. I całe szczęście, że się przyznał, bo no inaczej to by mi nie uwierzyli. To jestem pewna, że by mi nie uwierzyli, jakby się nie przyznał.

TA Z PAMIĘCIĄ: I co dalej?

KUZYNKA: No i go zwolnili, ale oczywiście, nie dyscyplinarnie. Tylko za porozumieniem stron. No i co, dostał lepszą pracę w lepszej firmie. Mieszka, gdzie mieszkał.

TA Z PAMIĘCIĄ: A myślisz, że żonie też się przyznał?

KUZYNKA: Nie wiem. Nie sędzę, że się przyznał. Nie sędzę, żeby to leczył. Ale myślę sobie czasem o tym, czasem sobie o tym myślę, że w sumie ta żona powinna wiedzieć.

TA Z PAMIĘCIĄ: Tomkowi urodziła się córka. I też o tym sobie czasem myślę, też czasem sobie o tym myślę, że w sumie ta żona powinna wiedzieć. I może ta córka powinna wiedzieć.